

IKAROS

- - - Miesięcznik Filatelistyczny - - -
- - Revue Philatélique Mensuelle - -
- - - - Philatelie Monthly - - - -
- Monatliche Briefmarken-Zeitung -

IV Zjazd Związku Stowarzyszeń Filatelistycznych w Polsce.

(14.XI. 1937 r.)

Dnia 14 listopada b. r. odbył się w Warszawie IV kolejny zjazd Związku Stowarzyszeń Filatelistycznych w Polsce. Obrady Zjazdu odbywały się w Sali Malinowej Urzędu Telekomunikacyjnego przy ul. Nowogrodzkiej 45.

Zagaił obrady prezes Związku, płk. Bałaban, życząc uczestnikom zjazdu owocnych wyników pracy. Następnie powołano prezydium zjazdu, w skład którego weszli: Władysław Kowarzyk—jako przewodniczący, Stanisław Krzyżanowski jako sekretarz, oraz dr Jan Dudziński i ks. prałat Karol Korsak—jako członkowie.

Po ukonstytuowaniu się prezydium ponownie zabrał głos prezes Związku płk. Bałaban, składając sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Związku Stow. Filat. w Polsce, oraz kreśląc plany i zadania Zarządu Związku na najbliższą przyszłość. Ze słów pana Prezesa m. in. dowiedzieliśmy się, że na miesiąc maj 1938 r. projektowane jest urządzenie w Warszawie krajowej wystawy filatelistycznej. Z okazji tej wystawy wydany będzie okolicznościowy błądek o jednym znaczku. Projekt tego znaczka został już opracowany. Nakład będzie niewielki.

Z kolei, po złożeniu sprawozdania przez Komisję Rewizyjną wywiązała się ożywiona dyskusja nad działalnością Zarządu Związku, po czym przystąpiono do wyboru władz Związku na następną kadencję. Na prezesa Zarządu Związku powołano przez akłamację ponownie p. płk. Bałabana. Wybory pozostałych członków Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej odbyły się za pomocą głosowania. W wyniku tedy głosowania wybrani zostali do Zarządu Związku pp.: prof. Łaskiewicz, prof. Mikstein, adw. Niklewski, Schöpp, Kossakiewicz i inż. Petryszyn, oraz dokooptowano dra Tisłowitza.

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Rembieliński, Kowarzyk i Zadurowicz.

Organizacja zjazdu była świetna. Miłą niespodzianką dla filatelistów sprawiło wydanie okolicznościowych pocztówek z napisem „IV Zjazd Związku Stowarzyszeń Filatelistycznych w Polsce—Warszawa 14.XI. 1937”. Na sali obrad Zjazdu zainstalowano urząd pocztowy, który używał specjalnego kasownika.

Na następny zjazd—obrano Lwów.

Antoni Łaskiewicz

BLOKI POLSKIE 1937 r.

Największym niewątpliwie wydarzeniem filatelistycznym roku bieżącego było wydanie bloków z okazji pobytu króla Karola II. Fcha tego wydarzenia przedostały się po za zamknięte stowarzyszenia i kluby, po za sklepy filatelistyczne i prasą fachową, i dostały się do prasy codziennej i do plotek kawiarnianych, wywołując różne refleksje u ludzi nie obeznanych ze sprawami znaczkowymi. A już żaden filatelista nie może mówić o blokach obojętnie: jeden chwali, wyrażając się z entuzjazmem, inny gani i krytykuje, a w jego słowach przebiega żal, że nie zrobił na blokach dobrego interesu.

Warto przeto przypomnieć, jaki przebieg miały wydarzenia związane z ukazaniem się tych bloków, i jak ustosunkował się do nich rynek filatelistyczny. Decyzja wydania bloków zrodziła się w wigilję przyjazdu królewskiego i została zrealizowana natychmiast w formie wydanego rozporządzenia wraz z podaniem wysokości nakładu.

Zainteresowanie wzbudzone tymi blokami było, tak żywe, że poczęto masowo zamawiać je w dziale filatelistycznym u. p. Warszawa 1. Rychło jednak poczta zmuszona była przerwać przyjmowanie zamówień wobec wielkiego ich napływu. Zamówiono bowiem kilkakrotnie więcej, niż wynosił miał nakład, a większość zamówień powiększana była „na zapas”. Zdarzało się, że prywatni ludzie skromnie sytuowani zamawiali bloków na kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy zł. nie wpłacając oczywiście nic a conto. Gdyby przydzielono im bloki w żądanej wysokości, postawionoby ich niewątpliwie w bardzo trudnej sytuacji: musieliby całkiem wyrzucić się bloków i spodziewanych stąd zysków. Kupcy również żądali przydziałów przekraczających ich możliwości płatnicze, zamawiając np. 20.000 serii bloków. Wiemy dobrze, że firmy filatelistycznej, mogącej w jeden artykuł włożyć zł 140.000.-, a nawet firmy posiadającej zł 140.000.- kapitału obrotowego nie mamy w kraju, zatem zamówienie takie uważać musimy za bluff. Dlatego głosy o zwiększenie nakładu w tej czy innej formie pozostały bez echa i jak dziś widzimy — całkiem słusznie.

Przed ukazaniem się bloków usiłowano spekulować nimi na zwyżkę, oferując ich dostawę po zł 10—15.— w kraju i Rm. 14—20.— za granicą. Nie liczone się jednak z tym, że nawet zmniejszone przydziały bloków wykupić z poczty trzeba za gotówkę, często z trudem i na wysoki procent pożyczoną. To też cena rynkowa bloków w okresie sprzedawania ich przez pocztę, a więc od 1 września, wynosiła zł 9.—, obniżając się w październiku do zł 7.50, a nawet niżej. Nadzieje co do wielkich zysków i zwyżki cen bloków zawiodły poprostu z braku gotówki w kraju na spekulację blokową. Pozostawała jeszcze zagranica. Pierwsze partie bloków ulokowali „eksporterzy” krajowi po cenach wysokich, ponad zł 10.— Niespodziewanie jednak spotkano za granicą konkurencję ze strony niefilatelistycznych firm handlowych, które nie mogąc z racji ograniczeń dewizowych otrzymać od swych wierzycieli polskich gotówki, otrzymały bloki i rzuciły je na rynek. Wśród nabywców bloków okolicznościowych był bowiem poważny odsetek nie filatelistów, lecz osób pragnących blokami zapłacić należności swe za granicą. Wywóz zaś znaczków i bloków nie podlega ograniczeniom dewizowym i celnym.

Powyższy stan rzeczy sprawił tendencję zniżkową na rynku krajowym, podsycaną pogłoskami o rzekomym zwiększeniu nakładu lub rzuceniu na rynek jakichś „zapasów” nieokreślonego pochodzenia. Narzekano na znaczny przydział bloków zagranicy z krzywdą kupców

krajowych lub odwrotnie. Wszystkie te okoliczności skłoniły Związek Stowarzyszeń Filatelistycznych do wystąpienia z prośbą, aby Ministerstwo Poczty i Telegrafów ujawniło przydział bloków oraz dokładne cyfry, dotyczące tak produkcji, jak i rozdziału. Odpowiedź Ministerstwa z dn. 27.X, Nr. 4100 przytaczam niżej:

„W uprzejmej odpowiedzi na pismo Szanownego Związku z dnia 14 października br., Ministerstwo Poczty i Telegrafów podaje poniżej szczegółowe zestawienie ilości oraz podziału zamówionych i wyprodukowanych bloków okolicznościowych ze znaczkami pocztowymi 25 gr. 50 gr. i 1 zł. wydanych z okazji pobytu w Polsce króla Rumunii, Karola II — przedstawiające się następująco:

Ogólny nakład według zamówienia	100.000 kompletów
Dozwolona umowa nadwyżka produkcji	5.500 „

Razem dostarczono	105.500 kompletów.
-------------------	--------------------

Podana powyżej ilość bloków rozsprzedana została wedle następującego zestawienia:

1) Sprzedaż detaliczna w okienkach filatelistycznych urzędów pocztowych	14.400 kompletów.
2) Krajowe firmy filatelistyczne	51.255 „
3) Osoby prywatne w kraju	51.685 „
4) Zagraniczne firmy filatelistyczne	17.125 „
5) Osoby prywatne z zagranicy	1.114 „
6) Krajowe Stowarzyszenia Filatelistyczne	5.700 „
7) Zapas Muzeum Poczty oraz na zaopatrzenie zagranicznych Zarządów poczt. i na wymianę zniszczonych bloków	6.221 „

Razem — 105.500 kompletów.

Jak z powyższego zestawienia wynika sprzedano ogółem bloków:

a) w kraju	81.040 t.j. 81% nakładu
b) do zagranicy	18.259 t.j. 18% nakładu.

Za Dyrektora Departamentu

(=) L. Leligdowicz

Naczelnik Wydziału.

Widzimy z powyższego pisma, że na rynku znalazło się niecałe 100.000 seryj bloków. Wobec znacznego ich nominalu zapotrzebowanie światowe zbieraczy nie przekroczy 50.000, zapas kupiecki 15—20.000, pozostała ilość bloków mogłaby stanowić obiekt spekulacji. Lecz w tym przypadku wysokość wartości nominalnej sprawiła, że blokami 1937 r. nie spekuluje się i spekulować w najbliższej przyszłości prawdopodobnie nie będzie się. Osoby, które nabyły bloki w nadziei wielkich zysków, zmuszone do wycofania gotówki lub zniechęcone faktem, że cena bloków nie zwyżkuje, pozbywają się posiadanych zapasów obecnie co wywołuje tendencję zniżkową. Dopiero przejście większej ilości bloków w „mocne ręce” spowodować może ich zwyżkę, podobnie jak to się stało z blokami 1928 r. „Mocne ręce” potrafią zdyskontować fakt, że wydaniu tych bloków nie towarzyszyły żadne machinacje spekulacyjne, często dziś zdarzające się przy wydawaniu bloków.

Prof. Stan. Mikstein, Kraków.

Odwrócone nadruki na polskich znaczkach pocztowych.

Znaczki z odwróconymi nadrukami, jako prawie zawsze powstające tylko przypadkowo, są poszukiwane i wyżej cenione od znaczków normalnymi nadrukami. Powodów powstawania tych błędów może być w ogólności trzy, odnośnie zaś do dotychczasowych polskich odwrotek jest tylko dwa.

Pierwszym normalnym powodem powstawania odwróconych nadruków jest przypadkowe odrotne podkładanie arkuszy do prasy drukarskiej przy wykonywaniu nadruków. Do tego typu odwrótek należą wszystkie odwrótki pierwszych wydań polskich z lat 1918-1919, a mianowicie: na znaczkach P. P. K. O. M. W. (podręcznik P. Z. P. Nr. 2 — 5), na niemieckich zn. okupacyjnych P. P. G. G. W. (P. Z. P. Nr. 6 — 16), na zn. wydania krakowskiego (P. Z. P. Nr. 35, 39, 41, 42, 45, 44), II wydania poznańskiego, t. z. Gniezna (P. Z. P. Nr. 139 i 140), znaczkach Korpusu Muśnickiego (P. Z. P. Nr. 15, 15 i 18), oraz dopłatnych (P. Z. P. Nr. 38).

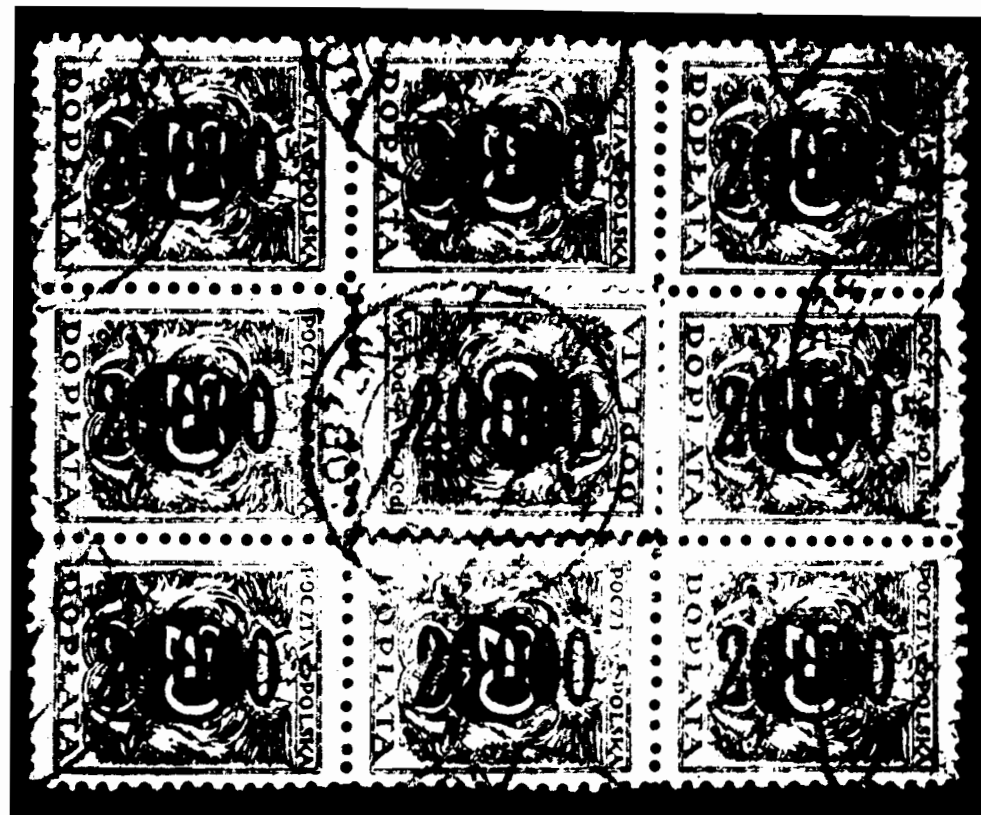
Oczywiście, że w tym pierwszym wypadku może następować także i celowe, rozmyślane odrotne podkładanie arkuszy do prasy drukarskiej, celem otrzymywania w celach filatelistyczno-spekulacyjnych rzekomo przypadkowo powstałych rzadkich błędodruków. Jednak charakteru spekulacyjnego takich odwrótek nie można dowodzić, lecz tylko wyczuć i domyslać się po ich ilości będącej w obiegu, sposobie wypłynięcia (pojedynczych znaczków, czy całych arkuszy w obiegu pocztowym, lub też w handlu filatelistycznym), oraz cenie żądanej i oferowanej za nie. Do tej grupy odwrótek, mających charakter mniej lub więcej spekulacyjny, mogą należeć niektóre znaczki P. Z. P. Nr. 6 — 16, 139 i 140, oraz niektóre znaczki K. O. M. W., co zresztą w podręczniku P. Z. P. jest wyraźnie zaznaczone.

Drugim powodem powstawania odwrótek jest przypadkowe lub rozmyślane wstawienie odrotne poszczególnych kliszek do formy przedrukowej. Odwrótki tego typu (nadruk tête-bêche) można poznać po tym, że często spotykamy je w parkach lub blokach ze znaczkami o normalnych nadrukach. Tego typu odwrótek nie spotykamy w dotychczasowych polskich znaczkach nadrukowych.

Wariantem tego typu odwrótek byłyby odwrótki, powstałe przez przedrukowanie normalną formą przedrukową, niezawierającą odwrótnych kliszek nadrukowych, arkusza znaczków, posiadającego znaczki tête-bêche. Tego wypadku również nie ma wśród dotychczasowych znaczków polskich.

Wreszcie trzecim powodem i to dominującym w odwrótkach polskich znaczków, tak opłatnych, jak i dopłatnych wydań po 1924 r. — jest usuwanie z arkuszy poszczególnych znaczków źle wydrukowanych, powalanych farbą drukarską, zamazanych, lub przy znaczkach, wykonanych drukiem wklęsłym, posiadających odbitki palców pracowników, a wstawianie w ich miejsce normalnych nieuszkodzonych egzemplarzy. O ile te wlepiane egzemplarze zostały przypadkowo odrotne wlepione, a taki arkusz z odrotnie wlepionymi znaczkami następnie przedrukowany, to wszystkie te odrotnie wlepione egzemplarze otrzymują nadruki odwrócone. Odwrótki tego typu zwiemy zwykle odwrótkami „okienkowymi”, znajdują się bowiem w poszczególnych arkuszach jako wypełniające puste miejsca czyli „okienka” po usuniętych uszkodzonych znaczkach. Odwrótki takie bardzo często dostają się do obiegu i dlatego są dostępne dla zbieraczy w zupełnie normalny sposób. Odwrótki tego typu spotykamy dotychczas na znaczkach opłatnych: P. Z. P. Nr. 167, 197 — 204, 297 — 300, dopłatnych: 55 — 57, Port Gdańsk Nr. 22, jako normalnie doszłych do obiegu. Niewątpliwie jest ich więcej, jak nawet i skutkiem omyłkowego podkładania arkuszy, czego absolutnie wykluczyć nie możemy, jednakowoż przy kontroli zostają one usuwane i albo niszczone, albo przekazywane Muzeum Poczty i Telekomunikacji do zmagazynowania, skąd do ostatnich czasów pod żadnym warunkiem nie były wydawane ani sprzedawane dla celów filatelistycznych.

Jako przykład takiej typowej okienkowej odwrótki podajemy reprodukcję dopłatnego znaczka 20.000 marek/120 mk., bardzo ciekawego egzemplarza właśnie ze względu na zachowanie wszystkich 8-miu znaczków otaczających z normalnym nadrukiem. Odwrótką tą pochodzi ze zbiorów ks. proboszcza Alfreda Geiba z Gruczna, powiat Świecie. Sam zbiór ten również może być typowym przykładem szczególnego zamięszania i wybitnej pracy opartej na ścisłych studiach, oraz zrozumienia istoty i celów zbierania.



W przeciągu 5-ciu lat objął on przeszło 10.000 egzemplarzy ułożonych systematycznie, według wydań, dla każdego zaś wydania pozostawiając od prób, przez definitywne znaczki, ich odmiany papieru zabawkowa, błędów, typów, odwrótek i podwójnych druków, aż do zużycia na oryginalnych listach. Technikę wykonania poszczególnych znaczków ilustrują liczne oryginalne arkusze, lub przynajmniej duże bloki, tak że zbiór ten, nawet przy braku zaledwie kilku największych rzadkości, możliwych tylko przypadkiem do nabycia, doskonale przedstawia rozwój polskiego znaczka.

Czas odnowić prenumeratę na rok 1938!

Włodzimierz Polański.

Trąbka i sygnały pocztowe.¹⁾

Trąbka pocztowa, już od dawnych czasów symbol i emblemat poczty — wywalczyła sobie prawo obywatelstwa w instytucjach pocztowych całego prawie świata. Trąbkę widzimy na szyldach urzędów pocztowych, skrzynkach do listów, czapkach i guzikach mundurów pocztowych, na powozach, wagonach i prawie wszystkich utensyliach, oraz na rozmaitych drukach i wreszcie na znaczkach pocztowych.

Prawda, iż od czasu wynalezienia telegrafu, a właściwie od chwili dołączenia do urzędów pocztowych instytucji telegraficznych, godło poczty uzupełniono emblematami dodatkowymi w postaci strzałek błyskawic. Jednakże inowacja ta nie naruszyła powagi pierwotnego godła poczty, jej trąbki, która będąc odłód umieszczana w towarzystwie emblematów swego nowego konkurenta — telegrafu, jednak góruje nad nimi, przypominając całemu światu o starych swoich tradycjach, sięgających kilka wieków wstecz.



Rys. 1.



Rys. 2.



Rys. 3.



Rys. 4.



Rys. 5.

Rys. 1 i 2: znaki pocztowe, wytłaczane na korespondencji listowej z czasów króla Stanisława-Augusta.

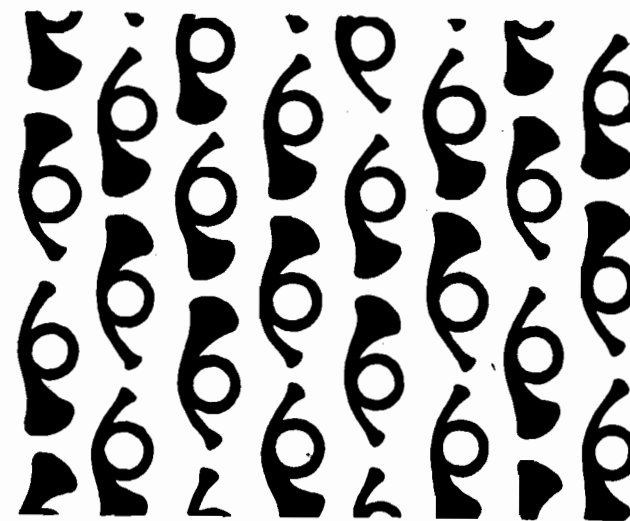
Rys. 3 i 4: pieczęcie, tłoczone na kwitach Kasy Generalnej Poczty Królestwa Polskiego w latach 1817—1831 (rys. 3) i w czasie powstania 1831 r. (rys. 4).

Rys. 5: znaczek pocztowy dopłaty z roku 1924.

I правда, jest o czym wspominać nam, żyjącym w epoce ciągłych wynalazków i bezustannych zwycięstw techniki, podążającej szybkim krokiem ku dalszemu rozwojowi naszej cywilizacji materialnej. Nie widzimy bowiem teraz żółto-czarnych karet i dyliżansów pocztowych, zaprzężonych w czwórke — piątkę koni, z ruchliwym, barwnie umundurowanym pocztylionem, który potrafił przygrywaniem na trąbce i gromkim trzaskiem z bata oznajmiać swe przybycie. A było to zdarzenie nie lada dla przylegających do traktów miasteczek i wsi, bowiem jedynym regularnym połączeniem z braku kolei żelaznych i samochodów była poczta. Każdy przyjazd jej wnosił w życie miejscowe pewną rozmaitość, przywoząc nowiny i wieści z daleka, listy, podróży...

Dla filatelistów trąbka pocztowa jest z tego względu szczególnie interesująca, że spotykamy ją na znaczkach pocztowych, kopertach stemplowych i innych obiektach filatelistycznych, stanowiących przedmiot zbierania n. p.: znaczki i koperty pocztowe Polski, Finlandii, Rosji, Rumunii, Norwegii, Hanoweru, Węgier, Szwajcarii — niektóre kantonalne itd.

¹⁾ Fragmenty szkicu niniejszego zostały ogłoszone drukiem pod tytułem „Trąbka pocztowa” w Il. Przegl. Filat. z r. 1928 Nr. 4 i w Przeglądzie Pocztowym z r. 1936 Nr. 9 i 10.



Rys. 6.

Rys. 6: znak wodny znaczków polskich z lat 1932—1935.

Są też znaczki pocztowe, w których ta sama trąbka wyobraża ich znak wodny (Polska, Holandia, Brunświk, Norwegia, Szwecja). Bywają znaczki, gdzie sam kształt trąbki odgrywa pierwszorzędną, decydującą rolę w ich wartości, względnie klasyfikacji.

Jako przykład wymienić można poszukiwane znaczki rosyjskie z r. 1884 wartości 3½ i 7 rubli, gdzie tylko specjalna forma trąbek „bez strzałek” wskazuje na przynależność znaczków do tej starszej emisji i nadaje im odrębną cenę w katalogach, w porównaniu ze znaczkami tej samej wartości i tego samego wzoru, później wydanymi. Wspomnijmy także o pierwszych znaczkach pocztowych Finlandii z lat 1856—1858, gdzie wielkość perełki, ujawniającej się w otworze trąbki pocztowej, wskazuje na przynależność znaczka do pierwszej lub następnej emisji, a brak takiej perełki świadczy, że dany znaczek jest wycinkiem z koperty stemplowej z tej samej epoki. Albo też dwie emisje znaczków Norwegii z lat 1877 i 1882, które ujawniając jednakowy rysunek, odróżniają się graficznym wykonaniem przedstawionej na nich trąbki pocztowej, mianowicie trąbka w znaczkach późniejszych jest cieniowana.

Wreszcie znany jest falsyfikat, gdzie za główny temat posłużyła trąbka pocztowa. Jest to znaczek rosyjski wartości 3½ rubli, tłoczony na papierze (prążkowanym poziomo), gdzie „trąbki ze strzałkami” zostały wytrawione i na ich miejsce wytłoczono same trąbki „bez strzałek”: w ten sposób naśladowano nader rzadką odmianę tego znaczka z r. 1884, tłoczoną błędnie na (zamiast) i znaną zaledwie w kilku egzemplarzach. To samo można powiedzieć i o nieco łatwiejszych do rozpoznania falsyfikatach 3½ i 7 rublowych znaczków em. 1884 r. na papierze, przerobionych z odpowiednich oryginalnych znaczków em. 1904 r. przez wytrawienie samych tylko strzałek. Jednakże łatwo jest dostrzec zbyt małe wymiary trąbek, w porównaniu z trąbkami na oryginalach z 1884 r.

Aczkolwiek trąbki do wygrywania sygnałów były rozmaitego kształtu, jednak jako emblemat używana jest prawie wyłącznie trąbka o kształtach zaokrąglonych (typu niemieckiego lub austriackiego).

Geneza instrumentu muzycznego, trąbki pocztowej, sięga czasów odległych. Posługiwała się trąbką już t.zw. poczta rzeźnicza „Metzger-post” w Niemczech.

Otóż rzeźnicy, ci pierwsi pionierzy poczty niemieckiej, mieli zwyczaj, przybliżając się do osiedli, wygrywać na trąbce z rogu rozmaite melodie, dając mieszkańcom znać o swoim przybyciu. Jak o tym nadmieniam S. w swoim artykule „Trąbka jako godło poczty”¹⁾, w r. 1516 przebiegł pocztmistrz Francesco de Taxis, zaprowadzając na mocy układu z cesarzem Maksymilianem I pierwszy regularny większy kurs pocztowy między Insbrukiem — Wiedniem a Brukselą, ze względów tak konkurencyjnych, jak i celem spopularyzowania swego przedsiębiorstwa, wyposażył pocztylionów w trąbki metalowe. W ten sposób trąbka pocztowa od razu zyskała na znaczeniu i rzeczywiście dopomogła do podniesienia powagi urzędów pocztowych Taxis’a. Taxis, widząc, jak doskonale usługi oddaje trąbka jego przedsiębiorstwu, rozpoczął starania o uzyskanie monopolu na używanie tego instrumentu wyłącznie tylko przez pocztę państwową. Naturalnie, że spotkał się z energicznym protestem, szczególnie ze strony poczty rzeźniczej: spór jednak, jakkolwiek trwał lat 300, skończył się zwycięstwem poczty państwowych, tak że dekrety cesarskie nakładały grzywny i to dość znaczne za używanie trąbki pocztowej przez niepowołanych.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Dr. Jan Dudziński—Nowy Sącz.

Poczta Polowa Legionów

(Dalszy ciąg z Nr. 65 str. 53)

Sprawność tak urządzonej poczty była bardzo nienadzwyczajna. Składał się na to szereg okoliczności. Z jednej strony doręczanie przesyłek utrudniały niedokładne adresy: na porządku dziennym były przypadki, że przesyłka nie zawierała nazwiska adresata, a tylko jego pseudonim, a rzadko kiedy zdarzało się, że wymieniano przynależność adresata do oddziału. Dalej Poczta Pol. Leg. nie posiadała szczególnie na froncie własnych swoich środków przewozowych i przeważnie musiała korzystać z okazji. Zresztą, i to było najważniejsze, Poczta pol. nawet w swoich placówkach, położonych najbliżej frontu, nie była informowana o miejscu pobytu sztabu I Brygady. To też doręczanie przesyłek natrafiało na niepokonalne trudności. Dość powiedzieć, że n. p. w październiku 1914 r. dopiero trzeciej wyprawie, którą poprowadził sam komendant poczty pol., ob. Lisiewicz, udało się dotrzeć do sztabu I Brygady pod Laskami i doręczyć pocztę oficerowi sztabowemu — dwie pierwsze wyprawy były daremne. Na tym miejscu muszę zbiorczy podany przez p. Kowarzyka fakt, jakoby jedną z głównych przyczyn złego funkcjonowania Poczty pol. Leg. była okoliczność, że korespondencja legionistów z frontu nie była wolna od opłaty pocztowej. N K N i wszystkie jego od-

¹⁾ Czasopismo „Poczta” 1919 Nr. 4 str. 17.

gażenia były zwolnione narówni z urzędami państwowymi od porta, na co mamy liczne dowody w pozostałych przesyłkach pocztowych. A więc i Poczta pol. Leg. jako organ N K N-u także była wolna od porta. Zresztą gdyby nawet tak nie było, poczty w Galicji dawnej, znajdujące się w rękach polskich, i tak doręczałyby tę korespondencję bez żadnych przeszkód.

Publiczność była podówczas przyzwyczajona do poczty sprawnej i szybkiej i nie zdawała sobie sprawy z trudności, napotykaných na froncie, to też do Dep. W. sypały się skargi i zażalenia na niedołęstwo Poczty Pol. W tych warunkach Dep. W. postanowił szukać fachowca, któryby mógł należycie zorganizować pocztę polową. W batalionie kap. Galicy znajdował się taki fachowiec w osobie ppor. Zygmuntowicza. Do niego zwrócił się ówczesny szef Dep. W. ppłk. Sikorski o przedłożenie projektu reorganizacji Poczty pol. Leg. Po konferencji z odpowiednimi czynnikami w początkach listopada 1914 r. przedłożył ob. Zygmuntowicz obszerny projekt, wzorowany w zasadniczych ry-
sach na ustroju austriackich poczt polowych, ale stojący na gruncie odrębności Poczty pol. Leg. Projekt ten został przyjęty w zasadzie przez Dep. W., ale nie wszedł w życie ze względu na wypadki wojenne, które spowodowały opuszczenie Kongresówk przez I Brygadę, a nawet opuszczenie Krakowa.

(Dokończenie nast.)



Albania. Z okazji 25-lecia niepodległości wydano 9 wartości znaczków: 1, 2, 5, 10, 15, 25 i 50 q., oraz 1 i 2 l.

Belgia wydała tradycyjną serię znaczków na rzecz walki z gruźlicą. Serja ta składa się z następujących wartości: 10 i 5 c., 25 i 5 c., 55 i 5 c., 50 i 5 c., 70 i 5 c., 1 f., 25 c., 1.75 f., 25 c. i 2.45 i 2.55 f. Na znaczkach podobizna księżniczki Józefiny-Charlotty.

Brazylia. Puszczono w obieg 4 nowe obrazkowe znaczki: 200, 500, 2.000 i 10.000 r. Pięćdziesiąt rocznicę istnienia esperanta upamiętniła Brazylia znaczkami za 500 r. (patrz rys.). Nadto wydano znaczek z okazji 200-ej rocznicy założenia stanu Rio Grande do Sul.

Côte d'Ivoire. Wydano znaczek za 65 c. z podobizną generała Bingera.

Czechosłowacja. Inicjałami „B. I. T.” przedrukowano — prócz znaczka za 50 h., o czym donosiliśmy w poprzednim numerze — również znaczki za 1,50 k. i 2 k.

Dominikana. 8-lecie prezydentury gen. Trujillo upamiętniono okolicznościowym znaczkami za 5 c.

Egipt. Ukazały się 3 znaczki okolicznościowe z napisem: „Conference Montreux—Abolition des Capitulations—Avril-Mai 1937”.

Gdańsk. Wydano 2 dobroczynne znaczki za 25 i 40 pf. (patrz rys.).

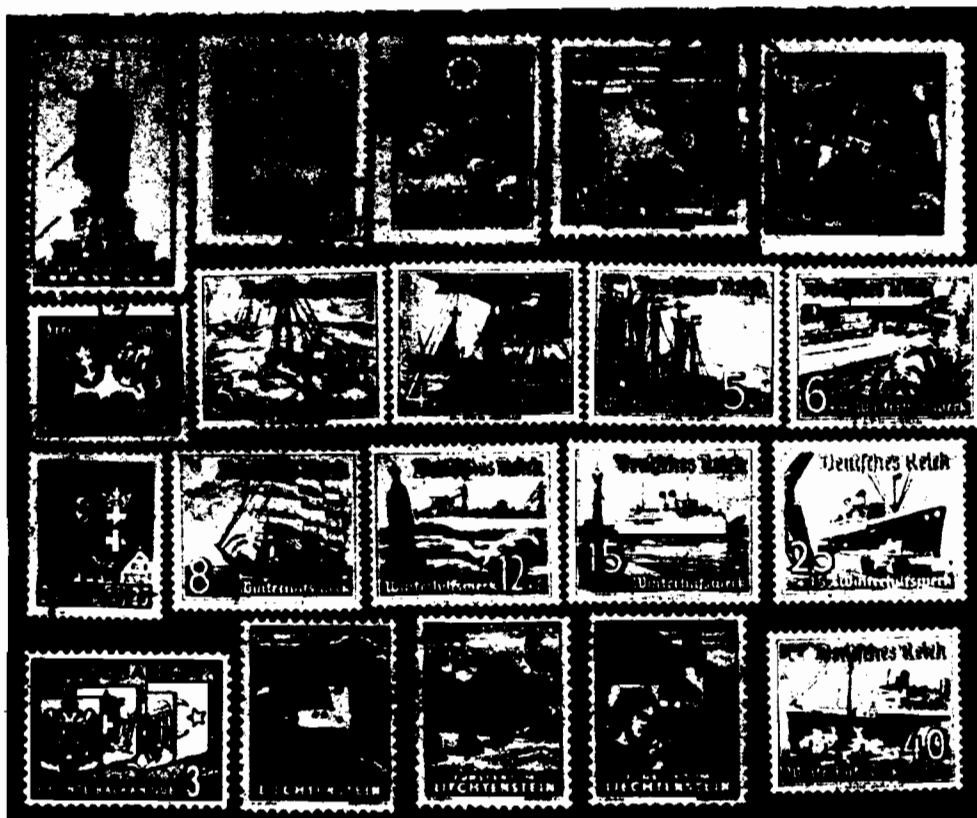
Grecja puściła w obieg 15 nowych znaczków opłaty o różnych rysunkach: 5, 10, 10, 40, 50 i 80 l., oraz 2, 5, 6, 7, 10, 15 i 20 d.

Hiszpania (rząd narodowy). Ukazały się nowe 2 znaczki opłaty: 4 i 10 p.

Honduras. 150-lecie konstytucji Stan. Zjedn. Am. Płn. uczczono tu znaczkiem lotniczym za 46 c.

Jugosławia. Istnienie Ententy Bałkańskiej (Jugosławia, Rumunia, Grecja i Turcja) upamiętniono 2 znaczkami: 5 i 4 d. (patrz rys.).

Kongo belg. W celu propagandy turystyki do Konga belg. wydano 6 znaczków: 5 i 90 c., 1.50 fr., 2.40 fr., 2.50 fr. i 4.50 fr. Ten ostatni znaczek wydano również w bloczku.



Kuba. Na rzecz powieściopisarzy i artystów amerykańskich wydano 21 znaczków dobroczynnych, w tym 6 znaczków lotniczych.

Liechtenstein wydał 3 dalsze znaczki opłaty: 5, 20 i 25 r. (patrz rys.).
Luxemburg. Tegoroczna seria dobroczynna składa się z 6 wartości: 10+5 c., 35+10 c., 70+20 c., 1 f.+25 c., 1.25 f.+75 c. i 1.75 f.+1.50 f. Na znaczkach podobizna księcia Wacława II.

Maroko hiszp. Władze rządu republikańskiego w Tangerze wydały serię dobroczynnych znaczków na rzecz zakładu dla sierot po pocztowcach: 5, 10, 25 i 50 c., oraz 1 p.

Również i władze rządu narodowego w Maroku hiszp. puściły w obieg znaczek dobroczynny za 10 c. na rzecz kalek.

Mandżukuo. Z okazji założenia stolicy tego państwa, Hsin-Kingu, wydano 4 okolicznościowe znaczki za 2, 4, 10 i 20 f. (patrz rys.).

Niemcy. Wydano serię dobroczynną o 9 wartościach (patrz rys.).

Nikaragua. Podobnie jak Honduras, również i Nikaragua upamiętniła 150-lecie konstytucji St. Zj. Am. Płn. wydaniem aż 12 znaczków lotniczych: 10, 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50, 55 i 75 c., oraz 1 C. Nadto z okazji „Dnia rasy” wydano 4-blok o wartościach: 1, 4, 3 i 8 c., oraz 5 osobne znaczki: 10, 15 i 20 c.

Nowa Zelandia. Ukazał się znaczek dobrocz. za 1 p.+1 p.

Peru. Z okazji niedawno odbytej lotniczej konferencji technicznej wydano 4 znaczki lotnicze: 10, 15 i 25 c., oraz 1 s. (patrz rys.).

Rosja wydała nowy 4-blok ku uczczeniu swych lotników. Rysunek znaczków wyobraża samolot, szybujący nad Leningradem.

Rumunia. Z powodu promocji księcia Michała na podporucznika wydano 4-blok znaczków. W tym celu użyto poprzednio wydane znaczki z podobizną króla Karola II. a następnie przedrukowano je nowymi wartościami: 20 2 l., 10 6 l., 2 20 l. i 6 10 l.

Stany Zjedn. Am. Płn. Ukazał się nowy znaczek za 3 c. z napisem „Hawaii” (patrz rys.).

Szwajcaria Tegoroczna seria „Pro Juventute” składa się z następujących wartości: 5+5 c. (gen. H. Dufour), 10+5 c. (Mikołaj de Flue), 20+5 c. i 30+10 c. (na dwóch ostatnich wartościach umieszczono główkę dziecka).

Szwecja uczciła 500-tą rocznicę założenia stanu Delaware w St. Am. Płn. przez kolonistów szwedzkich znaczkami za 5, 15, 20, 30 i 60 ö.

Turcja, podobnie jak Jugosławia, wydała 2 znaczki ku uczczeniu Ententy Bałkańskiej: 8 k. i 12 k.

Venezuela. Setną rocznicę założenia portu La Guaira upamiętniono znaczkiem lotn. za 25 c.

Włochy. Ku uczczeniu muzyków, poetów i malarzy włoskich wydano 10 znaczków: 10 c. i 1.75 l. (Spontini), 20 c. i 2.55 l.+2 l. (Stradivarius), 25 c. i 50 c. (Leopardi), 30 c. i 75 c. (Pergolese), 1.25 l. i 2.75 l.+2 l. (Giotto).

Prologata prenumeraty.

Prenumeratorom, którzy pozyskują dla naszego czasopisma nowych abonentów, prolongujemy prenumeratę o 2 miesiące za każdego nowopozyskanego abonenta.

W ubiegłym okresie po jednym prenumeratorku zjednali p.p.:

H. Kurek	—	pren. Nr. 1894/1	—	prolong. prenum. do	30.4.38 r.
J. Grabowski	—	Nr. 1888/1	—		28.2.38 r.

51. Nowi zbieracze.

Nouveaux Membres—New Members—Neue Mitglieder.

Dalszy ciąg listy zbieraczy, oraz odnowienie prenumeraty, zmiany adresów, treści.

W rubryce „Nowi Zbieracze” umieszczamy tylko tych zbieraczy, którzy wyrażają życzenie co do zamiany (podług „code”), samych zaś tylko prenumeratorów będziemy wykazywali w tej rubryce wyłącznie na żądanie z ich strony.

Suite à la liste des Adhérents.

Supplement — Nachtrag. Renouvellements — Renewals — Erneuerungen. Changement d'adresse ou de desiderata — Modifications — Abänderungen.

Dwie liczby, umieszczone w końcu każdego zgłoszenia, wskazują termin ukończenia prenumeraty. — na przykład: 4-38 — kwiecień 1938 r.



Kursujące znaczki Belgii posiadają Reklamę Katalogu Froedego

Zbieracze wiedzą, że Katalog Froedego jest rozpowszechniony na całym świecie.

Są kraje, gdzie „Froedego“ sprzedaje się więcej, niż pozostałych katalogów!

Na czym polega tajemnica ogromnego rozpowszechnienia Katalogu Froedego zagranicą?

Katalog Froedego podaje ceny netto, czyli takie, jakim odpowiada istota wartość znaczka.

Niemożliwym jest, by zbieracz od tych cen mógł otrzymać wysoki rabat, jak to ma miejsce z innymi katalogami, a przez to przeprowadzić niby pomysłnie kupno znaczków. Stałe istotne ceny chronią zbieracza przed niespodziankami przy kupnie, zamianie i szrzedaży.

Rzeczywistą wartość swego zbioru zbieracz winien obliczać na podstawie katalogu Froedego. Daje on, niezaprzeczoną korzyść, gdyż kupiec z góry wie, jaki może mieć zarobek oraz jaką uzyskać cenę za zbiór.

Ceny netto chronią zbieraczy przed złudzeniami. Jakaż korzyść może mieć zbieracz, gdy na podstawie innych katalogów wartość jego zbioru wyraża się wprost fantastyczną cyfrą, a gdy zapragnie sprzedać swój zbiór, to wówczas otrzymuje zaledwie 1/20 podanej ceny.

Jeśli pragniecie uniknąć rozczarowania — to polegajcie jedynie na „Froede“.

Podaje on na podstawie kursu urzędowego — a nie złego kupieckiego — cenę handlową rynków światowych, wykazaną netto. Ewent. sprostowania i uzupełnienia wykazywane są w dodatkach miesięcznych.

Powyższe wydania już się ukazują. Żądajcie jeszcze dziś tych ciekawych wydań.



Cały świat, str. 1150

zł 6.— + gr 70 porto

„ w 2 tomach

„ 7.75 + „ 70 „

Europa, str. 475

„ 3.50 + „ 50 „

Zamorskie, str. 675

„ 4.25 + „ 50 „

Niemcy, str. 90

„ —.90 + „ 15 „

Poczta lotnicza, str. 90

„ 1.75 + „ 15 „

Dodatki miesięczne (12 rocznie)

„ 4.60

TADEUSZ GRZYŹEWSKI, Warszawa, Królewska 35, m. 5.

P. K. O. Nr. 22.165.

Telefon 518-42.

Kupcy otrzymują specjalny rabat.

KATALOGI NA 1938 r.

MICHEL — Europa zł. 6.40

MICHEL — cały świat w 1 tomie 8.50

YVERT 14.—

Powyższe ceny rozumieją się łącznie z przesyłką.
(za pobraniem pocztowym — o 50 gr. drożej).

„FILATELIA POLSKA“

Białystok, Skrytka pocztowa 51.

Posiadamy jeszcze niewielką ilość katalogów Michla — Europa na 1937 r. Cena zł. 3.50 łącznie z przesyłką.

„GLOBUS“

Największe i najlepsze stowarzyszenie filatelistyczne.

Lista zbieraczy ukazuje się 8 razy w ciągu roku.

Prospekty bezpłatnie.

Prenumerata roczna 15 franków.

Adres:

DATTELN I. WESTF.

Postfach 17. Niemcy.

Für 1.000 St.

gut sortiert gebe besere Baltikum nach meiner Wahl in Wert 8.— Mk. Michel-Katalog. Min. 2.000 Stück.

100 Lettland verschied. versende jeder Sammler gegen 14 Int. Ant.-Scheine.

Alb. Vilcekovskis,
KRUSTPILI, p. k. 8, Lettland.

Yvert 1937

z 12 mies. dodatkami, w dobrym stanie, zł. 9.50. Przed wysłaniem pieniądze uprzednio porozumieć się.
Ikaros, Białystok.

„Polskie Znaki Pocztove“

w Warszawie można nabywać
w księgarni Trzaska, Ewert i Michalski,
Krakowskie Przedmieście 13.

BEZPŁATNIE

wysyłamy każdemu interesującą broszurę filatelistyczną. Nadeślijcie każdą ilość adresów filatelistów, zapłacimy rzadkimi znaczkami.
Warszawa la, skrytka tysiąc.

25 zagranicznych czasopism filatelistycznych, każde inne, zł. 2.95. Ikaros, Białystok.

Zbiory znaczków

Całego świata lub poszczególnych krajów, również specjalizowane

PARTIE

SERIE

MASÓWKE

Tylko większe obiekty
kupuję za gotówkę,
natychmiast płatną

Pośrednikom płacę wysoką prowizję.

J. Losse

Warszawa 1, Skrytka 288.

BIBLIOTECZKA „IKAROSA“

<i>Polskie Znaki Pocztowe</i> — rzecz zbiorowa, opr. płóc.	Zł. 15.—
Dr Jan Dudziński — <i>Tymczasowe wydanie kołomyjskie (1918)</i> , brosz. „	— 65
A. Łaskiewicz — <i>Polskie stemple reklamowe i okolicznościowe</i> , brosz. „	1.50
Prof. St. Mikstein — <i>Pieczęcie pocztowe na ziemiach Polski w XVIII wieku</i> , brosz., str. 128	4.50
<i>Ikaros</i> — rocznik 1935	5.—
<i>Ikaros</i> — rocznik 1936	5.50

Koszta przesyłki osobno.

Do nabycia w Adm. „Ikarosa“, Białystok, Pierackiego 127.

México Postal

Dwumiesięcznik filatelistyczny.
Prenumerata roczna 50 cent. U.S.A.
Jako ekwiwalent przyjmowane są
również będące w obiegu nieuży-
wane znaczki pocztowe.

Adresować:

„México Postal“

P. O. Box 8145, Mexico City
México.

SUCHE TAUSCHVERBINDUNG

mit der ganzen Welt!

Wünsche: Flugpostmarken und Neuheiten aller Länder bis 10 Satz per Sorte postfrisch und je 2 Satz gebraucht, und Neuheiten je ein Satz Zuadressiert auf Brief! Suche Polen-Blöcke postfrisch und mit Sonderstempel!

Gabe: Neuheiten von Österreich, ferner Wohltätigkeits und Flugpostmarken und Blöcke aller Länder in Tausch!

„Phi-Ka“ — Verlag, Franz Korenjak,
GRAZ — AUSTRIA,
Jakoministrasse 10.

POLSKIE BLOKI 1937.

1 seria 3 bloki	* zł. 10.—
1 „ 3 „ z pieczęcią „Kopiec Marszałka“ z 1-ego dnia (1. 9. 1937) o „	12.—
Ditto z czerwonym kasowno	15.—
1 seria „Kopiec“ na kartce z 1-szego dnia o „	70
1 seria „Kopiec“ 4-blok na liście z 1-szego dnia o „	5.—
Wpłata na PKO 415.298. Porto 55 gr. (frankując: 1 seria kpl. „Kopiec“ + 15 gr. „Kopiec“)	

Maria Birn

Tarnów, Wałowa 13/2.

The Souvenir Issues Association

Międzynarodowy związek filatelistów, interesujących się bloczkami, wydaniem okolicznościowymi, całostkami etc.

Każdy członek otrzymuje co miesiąc czasopismo, zawierające ciekawy odnośny materiał.

Poszukiwani przedstawiciele zagranicą.

Prenumerata roczna 1 dolar.

Adresować do Sekretariatu:

R. L. Cullum

26 Hamilton Road, Glen Ridge, N. J.,
U. S. A.